

POSTANOWIENIE

Dnia 17 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

w dniu 17 września 2014 r.,

sprawy **L. P.**

skazanego z art. 280 § 2 k.k. i art. 280 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 20 marca 2014 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w P.

z dnia 9 września 2013 r.

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 września 2013 r., Sąd Okręgowy w P. uznał L. P. za winnego dokonania dwóch przestępstw z art.: 280 § 2 k.k. i 280 § 1 k.k., za które wymierzył mu karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, a także zobowiązał go – na podstawie art. 46 § 1 k.k. - do naprawienia szkody wyrządzonej tymi przestępstwami na rzecz obydwo pokrzywdzonych poprzez zapłatę stosownych kwot. Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego, ale Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 20 marca 2014 r., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Wskazany wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył kasacją obrońca skazanego.

Zarzucił w niej rażące naruszenie prawa procesowego, polegające na obrazie przepisów:

1. art. 7 k.p.k. przez nieprawidłowe dokonanie przez Sąd Odwoławczy oceny przeprowadzonych przez Sąd I instancji dowodów z zapisów z nagrań z monitoringu ze sklepu K. oraz opinii biegłego z zakresu identyfikacji osób na podstawie zapisów wizualnych, wbrew zasadom wyrażonym w tym przepisie, w sposób rażąco dowolny i wbrew zasadom doświadczenia życiowego, co spowodowało przeniknięcie błędów sądu pierwszej instancji do wyroku sądu odwoławczego,
2. art. 7 k.p.k. przez nieprawidłowe dokonanie przez Sąd Odwoławczy oceny przeprowadzonych przez Sąd I instancji dowodów z wyjaśnień oskarżonego co do sposobu wymuszenia na nim przyznania się do winy przez funkcjonariuszy policji oraz treści opinii biegłych sądowych lekarzy psychiatrów jednoznacznie wskazujących na niską sprawność intelektualną oskarżonego oraz łatwość w manipulowaniu oskarżonym, wbrew zasadom wyrażonym w tym przepisie, w sposób rażąco dowolny i wbrew zasadom doświadczenia życiowego, co spowodowało przeniknięcie błędów sądu pierwszej instancji do wyroku sądu odwoławczego,
3. art. 7 k.p.k. przez nieprawidłowe dokonanie przez Sąd Odwoławczy oceny przeprowadzonych przez Sąd I instancji dowodów z zeznań pokrzywdzonego P. W. w zakresie rodzaju noża używanego przez sprawcę, wbrew zasadom wyrażonym w tym przepisie, w sposób rażąco dowolny i wbrew zasadom doświadczenia życiowego, co spowodowało przeniknięcie błędów sądu pierwszej instancji do wyroku sądu odwoławczego,
4. art.7 k.p.k. przez nieprawidłowe dokonanie oceny z zeznań pokrzywdzonego M. W. co do rozpoznania oskarżonego przez tego pokrzywdzonego oraz pominięcie stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonego M. W. ustalonego przez powołanego biegłego, wskazującego na występowanie u niego zaburzeń pamięci świeżej, jak i trwałej, a co miało wpływ na treść jego zeznań i możliwość rozpoznania oskarżonego, wbrew zasadom wyrażonym w tym przepisie, w sposób rażąco dowolny i wbrew zasadom doświadczenia życiowego, co

spowodowało przeniknięcie błędów sądu pierwszej instancji do wyroku sądu odwoławczego,

5. art. 410 k.p.k. poprzez czynienie błędnych ustaleń przez Sąd Odwoławczy na podstawie dowodu w postaci zeznań pokrzywdzonego P. W. co do rodzaju noża używanego przez sprawcę w kontekście noża okazanego temu pokrzywdzonemu w trakcie rozprawy, pomimo, że pokrzywdzony ten wyraźnie wykluczył, że sprawca posługiwał się rodzajem noża zabezpieczonego w domu oskarżonego,
6. art. 410 k.p.k. poprzez czynienie ustaleń na podstawie niepełnego materiału dowodowego i niewyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy, mianowicie czy K. Lisak rzeczywiście był pierwszą osobą, która nabyła na R. Ł. telefon Samsung Avilla pochodzący z przestępstwa, ponieważ zachodzą w tym zakresie wątpliwości i zaniechanie przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka A. B., spowodowało przeniknięcie błędów sądu pierwszej instancji do wyroku sądu odwoławczego,
7. art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nierozważenie i nieustosunkowanie się przez Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutu apelacyjnego zawartego w pkt 8 apelacji, mianowicie zarzutu pominięcia przez Sąd I instancji zaburzenia postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń przez tego pokrzywdzonego M. W., co mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku,

i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji przez Sąd Okręgowy w P.

W pisemnej odpowiedzi na tą kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym. Takimi bowiem są wszystkie podniesione w niej zarzuty. Nie spełniają one wymogów skutecznych zarzutów kasacyjnych i nie respektują przewidzianej przez ustawodawcę funkcji kasacji jako nadzwyczajnego środka odwoławczego.

W szczególności to przekonanie uzasadniają następujące okoliczności.

1. Wspomniany charakter kasacji – nadzwyczajnego środka odwoławczego przysługującego od prawomocnych (a przez to i już wykonalnych) prawomocnych orzeczeń - sprawia, iż nie można jej w żadnej mierze utożsamiać z apelacją – tak w zakresie jej podstaw, jak i przewidzianych dla niej funkcji. Te ostatnie z pewnością nie polegają na powieleniu zwykłej kontroli instancyjnej orzeczenia sądu I instancji. Funkcją kasacji jest bowiem tylko eliminowanie z obrotu prawnego takich orzeczeń, które z racji rażących uchybień, którymi są dotknięte, nie powinny w demokratycznym państwie prawa być w tym obrocie obecne. Stąd też w karnej ustawie procesowej są określone ściśle podstawy kasacji. Mogą je bowiem jedynie stanowić, obok uchybień z art. 439 k.p.k., inne rażące naruszenia prawa, ale też nie wszystkie, bo tylko takie, które mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Nadto treść art. 519 k.p.k. jednoznacznie przesądza o tym, że przedmiotem zaskarżenia kasacją stron jest tylko prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie w sprawie. Oznacza to, iż tego to wyroku powinny dotyczyć sformułowane w kasacji zarzuty. Można – co niewątpliwe – i w kasacji podnosić zarzuty dotyczące wyroku sądu I instancji, ale warunkiem ich procesowej skuteczności jest jednoczesne wykazanie (stosowną argumentacją i przywołaniem, rzekomo naruszonych, przepisów) przeniknięcia tych to uchybień do zaskarżonego tą kasacją wyroku sądu odwoławczego. W końcu, taki sposób regulacji podstaw kasacji sprawia, że nie może nimi być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, zarówno wtedy gdy jest podniesiony wprost i tak nazwany, jak i wówczas, gdy dla obejścia tych wspomnianych ograniczeń, przybiera mylną postać zarzutu obrazy prawa.

Równocześnie pamiętać należy i o tym, iż Sąd Najwyższy, zgodnie z treścią art. 536 k.p.k., rozpoznaje kasację tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym jedynie w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. W rozpoznawanej sprawie owe wyjątki, które by pozwalały sądowi kasacyjnemu wyjść poza granice zaskarżenia i podniesionych w skardze zarzutów - nie zaistniały. Oznacza to, że przedmiotem rozważań tego Sądu mogły być tylko zarzuty sformułowane w kasacji obrońcy skazanego i to tylko w kształcie i umocowaniu prawnym tam wskazanym.

2. Zarzuty tej kasacji określone w pkt. od 1 do 6 nie spełniają nawet tylko formalnych wymogów podstaw kasacji. obrońca bowiem w nich zarzucił rażące naruszenia prawa, ale już nie takie, które mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Tymczasem przepis art. 523 § 1 k.p.k. nie pozostawia cienia wątpliwości co do tego, iż tylko rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku może być podstawą kasacji. Obydwa te warunki muszą zatem kumulatywnie zaistnieć by być kasacyjnie skuteczne. Co istotne, także w uzasadnieniu kasacji skarżący całkowicie tą kwestię pominął.

Już tylko to zaniechanie skutkuje niezbędnością uznania omawianych zarzutów za oczywiście bezzasadnych, tym bardziej, iż ciążyła na autorze kasacji powinność wskazania, na czym polegały zarzucane uchybienia (art. 526 § 1 k.p.k.), a obowiązkiem sądu kasacyjnego jest rozpoznanie tej skargi tylko w granicach sformułowanych w niej zarzutów.

3. Oczywista bezzasadność tych wyszczególnionych powyżej zarzutów wynika ponadto stąd, iż są one całkowicie chybione, tak ze względu na uwarunkowania procesowe stwierdzone w sprawie, jak też wobec nieprzestrzegania przy ich redagowaniu reguł postępowania kasacyjnego.

Mianowicie:

- wskazana w nich tylko podstawa prawna pozwala zarzuty te ocenić jako skierowane do wyroku sądu I instancji (brak w niej bowiem takich przepisów, które odnosiły by się do zasad kontroli instancyjnej, przeprowadzanej przez Sąd Apelacyjny);

- w zaistniałym w sprawie układzie procesowym sąd odwoławczy nie miał nawet okazji naruszyć przepisów art. 7 i art. 410 k.p.k., skoro utrzymał w mocy zaskarżony wyrok sądu I instancji i tych przepisów nie stosował, bowiem kontrolował tylko to zaskarżone orzeczenie i czynił to w kontekście zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy skazanego;

- w apelacji obrońca (wówczas jeszcze) oskarżonego sformułował wyłącznie zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych. W konsekwencji w takim układzie procesowym skarżący mógł – co najwyżej – postawić w kasacji sądowi odwoławczemu zarzut obrazy art. 7 k.p.k., ale tylko w związku z art. 440 k.p.k. Nie mógł na pewno podnosić zarzutu uchybienia przez ten sąd normie art. 7 k.p.k. w

sposób samoistny , tak jak i w ogóle nie mógł zarzucać w kasacji obraży art. 410 k.p.k. Nie był ten przepis podstawą zarzutów apelacji, a utrzymanie w mocy przez sąd odwoławczy wyroku sądu I instancji sprawiło, że brak jest warunków procesowych do przyjęcia, że przepis ten – w tej sytuacji – mógł być w ogóle przez ten sąd stosowany;

- treść samych tych zarzutów kasacji i przytoczona w związku z nimi w uzasadnieniu skargi argumentacja dowodzą zaistnienia dwóch kolejnych przesłanek ich oczywistej bezzasadności . Po pierwsze tego, że autor kasacji potraktował ją jako kolejną skargę odwoławczą, której celem jest skłonienie sądu kasacyjnego do powielenia zwykłej kontroli instancyjnej. Po drugie zaś tego, iż – tak te zarzuty opisując (zwłaszcza zarzut 5 i 6), i tak je uzasadniając - usiłował podważyć przyjęte przez Sąd I instancji i aprobowane przez Sąd Apelacyjny, ustalenia faktyczne. Tymczasem ustawowa niedopuszczalność takich praktyk jest w kasacji niewątpliwa, co już powyżej wykazano.

4. Nietrafny, i to też w sposób oczywisty, jest także ostatni zarzut kasacji. Jest on wprawdzie formalnie poprawnie sformułowany, ale jest merytorycznie chybiony. Nie jest bowiem prawdą, że Sąd Apelacyjny rażąco naruszył przepis art. 457 § 3 k.p.k., w zakresie w tym zarzucie opisanym. Tak bowiem stwierdzając obrońca skazanego przeoczył najwyraźniej zapisy uzasadnienia zaskarżonego wyroku znajdujące się na jego 9 stronie (akapit pierwszy). Niezależnie od tego, że sąd odwoławczy odniósł się do kwestii znaczenia opinii psychologicznej dla oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonego M. W., to jeszcze zauważyć należy dwie zaszłości , które tym bardziej czynią omawiany zarzut kasacji nietrafnym, i to w stopniu oczywistym. Po pierwsze to, że wprawdzie w apelacji obrońca sformułował zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonego, ale w uzasadnieniu apelacji najpierw podważał dokonaną przez sąd I instancji ocenę opinii biegłej psycholog E. Ł. (k. 649), by następnie stwierdzić, iż opinia ta jednak – w jego ocenie - „w całości dyskredytuje zeznania tego świadka (tj. pokrzywdzonego M. W.)” (k. 649). W istocie zatem trudno jest wskazać jakiego charakteru zarzut procesowy skarżący – w związku z omawianą kwestią – w apelacji postawił. Po drugie, ów zarzut apelacji jest całkowicie chybiony w świetle zapisów uzasadnienia wyroku Sądu I instancji

znajdujących się na stronach 21 i 27, w których to Sąd odniósł się także i do znaczenia tych – tak przez obrońcę eksponowanych - stwierdzeń opinii biegłej E. Ł. dla oceny wartości dowodowej zeznań tego pokrzywdzonego.

W tej sytuacji brak jest warunków by uznać, że uzasadnienie zaskarżonego kasacją wyroku – w tej części – uchybiało rażąco normie art. 457 § 3 k.p.k., i to jeszcze tak, że w stwierdzonych *in concreto* realiach – mogło to rzeczywiście mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Wprawdzie sąd odwoławczy omawianej kwestii nie poświęcił zbyt wiele miejsca, niemniej jednak – przy dokładnym jej omówieniu przez Sąd Okręgowy - nie sposób uznać by było to już wystarczające do uznania, iż przez to tak rażąco uchybił przepisowi art. 457 § 3 k.p.k., by mogło to stanowić skuteczną podstawę kasacyjną. Znamienne jest przy tym też i to, że skarżący nie zarzucił sądowi odwoławczemu obrazy art. 433 § 2 k.p.k., jak i to ,iż swoje krytyczne wnioski odnośnie dokonanej oceny zeznań pokrzywdzonego oparł jedynie na – w istocie wyrwanym z kontekstu pozostałej treści tej opinii - stwierdzeniu, nie dostrzegając pozostałych jej argumentów, jak i tych wszystkich dowodów, które stanowiły podstawę przyjętych przez sąd ustaleń faktycznych (jednoznacznie wskazanych w uzasadnieniach wyroków obydwu sądów i były brane pod uwagę także przy ocenie składanych przez tego pokrzywdzonego zeznań.

Niezależnie od, dostrzeżonej już wyżej wadliwości samych takich zarzutów, obrońca skazanego podważając (także w kasacji) poprawność dokonanej przez Sąd I instancji, a aprobowanej przez Sąd Apelacyjny, oceny wyjaśnień skazanego, wciąż nie dostrzega tego, że:

- skazany na rozprawie twierdził, że był zmuszony do złożenia fałszywych wyjaśnień „przez funkcjonariusza policji, jakiego nie pamiętał” (k.216), tymczasem pierwsze wyjaśnienia, które składał w sprawie złożył przed prokuratorem (k.47), który (jak sam skazany przyznał – k. 216) nie zmuszał go do takich wyjaśnień;

- skazany już wcześniej musiał uczestniczyć w czynnościach przeprowadzanych w toku postępowania przygotowawczego (w tym także był przesłuchiwany), skoro wcześniej był karany i pozostawał pod dozorem orzecznym w dwóch wyrokach skazujących (k. 51, 95);

- zachowanie skazanego podczas zatrzymania, ustalone w oparciu o zeznania dokonujących tą czynność funkcjonariuszy – zasadnie uznane przez sąd *meriti* za wiarygodne – dowodzą nieprawdziwości owych zmienionych wyjaśnień skazanego, które on złożył po zgłoszeniu się obrońcy (k. 61);

- skazany podał, że „to wszystko co podawał w tych wyjaśnieniach jest nieprawdą i to wszystko wymyślił” (k.216). Tymczasem podany przez niego wówczas opis owego zdarzenia koreluje z tym co na ten temat zeznali obaj pokrzywdzeni;

- sam skazany przyznał, iż przy składaniu przez niego wyjaśnień przed prokuratorem nie było funkcjonariusza policji i nie wyjaśniał dlaczego w zażaleniu kwestionującym środki zapobiegawcze jego obrońca podał, że policjant wówczas był obecny i to z tego powodu przyznał się skazany do zarzutu (k. 218, 85).

Wszystkie przytoczone powyżej względy świadczą o oczywistej bezzasadności wniesionej przez obrońcę skazanego kasacji.

Taka jej ocena pozwoliła rozpoznać tą kasację w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.